

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

**Protokolant: prot. sąd. Patrycja Makuch**

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Agnieszki Krysmann**

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2019 r.

sprawy **W. S. i M. S.**

oskarżonych z art. 284 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oboje oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 23 listopada 2018 r., sygn. akt II K 437/18

1. Uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. postępowanie karne w sprawie umarza.
2. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Hanna Bartkowiak

## UZASADNIENIE

**W. S. i M. S.** zostali oskarżeni o to, że w okresie od dnia 6 listopada 2014 r. do dnia 5 grudnia 2017 r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu, będąc uprzednio wezwanymi do zwrotu, przywłaszczyli samochód marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...): (...) o wartości 12600 zł, powierzony na podstawie zawartej z (...) Bank S.A. z siedzibą we W. umowy o kredyt o numerze: (...), tj. przestępstwo z art. 284 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 23 listopada 2018 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 437/18 uznał **oskarżonych W. S. i M. S.** za winnych zarzucanego im czynu, tj. przestępstwa z art. 284 § 2 kk, z tą tylko zmianą w opisie, iż oskarżeni czynu tego dopuścili się 24 lutego 2015 r. i za to na podstawie art. 37a kk w zw. z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył im kary po 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę po 20 zł.

Ponadto Sąd obciążył oskarżonych kosztami procesu, w tym wymierzył im opłaty (k. 175-175v).

Wyrok ten został zaskarżony w całości przez oboje oskarżonych, którzy we wspólnej apelacji podnieśli zarzuty obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk oraz art. 4 kpk w zw. z art. 5 kpk, a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym oceniu zamiaru podsądnych związanego z odmową wydania pojazdu.

W związku z powyższym oskarżeni wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie ich od zarzucanego im czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy celem ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie (k. 213-215).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonych okazała się celowa albowiem spowodowała uchylene zaskarżonego wyroku skazującego i umorzenie postępowania karnego z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, przy czym uwzględnieniu podlegała tylko część argumentacji przedstawionej przez skarżących.

Sąd Okręgowy kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku rozpoczął od zbadania poprawności dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów. Ostatecznie Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że podniesiony przez oskarżonych zarzut był nietrafiony. Bowiem Sąd I instancji dokonał właściwej oceny dowodów, uwzględniając przy tym w należyтым stopniu zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nadmienić trzeba, że Sąd niższej instancji wyraźnie wskazał te dowody (bądź ich części), które uznał za wiarygodne oraz te, którym cechy tej odmówił. W uzasadnieniu orzeczenia znalazła się rzeczowa argumentacja przemawiająca za takim właśnie ukształtowaniem weryfikacji materiału dowodowego. Apelujący nie przedstawili żadnych konkretnych argumentów wskazujących na błędy w ocenie dowodów i nie podali przy tym jakie zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy czy doświadczenia życiowego miałyby zostać pominięte przez Sąd Rejonowy. Tak skonstruowany zarzut nie mógł zostać uznany za skuteczny, gdyż obowiązkiem apelującego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd w kontekście zasad wiedzy – w szczególności logicznego rozumowania – oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2018 r., II KK 355/18, Legalis nr 1835987; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825). Skarżący nie może ograniczyć się do gołosłownego wskazania, że walorem wiarygodności winny zostać obdarzone dowody korzystne dla oskarżonego, ponieważ tak przedstawiona ocena dowodów nie spełnia wymagań określonych w art. 7 kpk. Należy zwrócić uwagę, że oskarżeni nie spełnili opisanych wyżej obowiązków co do skutecznego podważania weryfikacji materiału dowodowego, co miało wpływ na uznanie za niezasadne ich twierdzeń podniesionych w omawianym zakresie.

Sąd Okręgowy nie zaakceptował także wskazań apelujących, wymienionych przy zarzucie naruszenia art. 7 kpk, jakoby Sąd Rejonowy oparł zaskarżone orzeczenie jedynie na części, wybiórczo wybranych, dowodów. Kontrola instancyjna nie potwierdziła powyższego, a wręcz przeciwnie pozwoliła na stwierdzenie, że Sąd I instancji stosownie do art. 410 kpk włączył w poczet materiału dowodowego, na podstawie którego następnie czynił ustalenia faktyczne, wszystkie dowody jakie zostały przeprowadzone w niniejszej sprawie. Nadmienić należy, że w trakcie oceny dowodów Sąd niższej instancji nie pominął żadnego z uprzednio przeprowadzonych bądź ujawnionych dowodów. Przy czym te wskazania Sądu odwoławczego odnoszą się do stanu faktycznego sprawy, a nie do wartościowania okoliczności faktycznych, do czego nawiązanie nastąpi w późniejszej części uzasadnienia.

Apelujący podnieśli także niezasadny zarzut naruszenia art. 5 kpk. W żaden sposób nie sprecyzowali na czym zarzut ten miały polegać, nie dookreślili nawet czy w wydanym orzeczeniu upatrują obrazy paragrafu 1 czy 2 przepisu art. 5 kpk. Wspomniane zaniechanie utrudniało Sądowi Okręgowemu konkretne odniesienie się do omawianego tutaj zarzutu. Niemniej jednak Sąd II instancji nie dostrzegł takich uchybień po stronie Sądu Rejonowego w zakresie naruszenia przepisów art. 5 kpk, które mogłyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. W przedmiotowej sprawie nie zaistniały żadne niedające się usunąć wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych. Trzeba wskazać, że Sąd I instancji dysponował dość szerokim spektrum źródeł dowodowych, które pozwalały na jednoznaczne ustalenie stanu faktycznego. Ponadto nie sposób również stwierdzić by Sąd Rejonowy wyrokował arbitralnie, co miałoby według skarżących polegać na uznaniu winy oskarżonych W. i M. S. jeszcze przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego i ich oceną, czyli zanim doszło do dokonania ustaleń faktycznych.

Kontrola instancyjna nie dostarczyła przy tym podstaw do zaakceptowania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych mającego polegać na nietrafnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, iż oskarżeni w dniu 24 lutego 2015 r. wiedzieli, że mają obowiązek zwrócić pojazd i odmówili jego wydania, w sytuacji gdy między nimi a bankiem toczyły się pertraktacje ugodowe. Stanowisku apelujących przeczyły fakty jednoznacznie wynikające z materiałów dowodowych sprawy. Otóż dowody te pozwoliły na ustalenie, że w dniu 3 lipca 2007 r. oskarżeni zawarli z (...) Bank S.A. umowę kredytu nominowanego do (...) o numerze (...) na zakup pojazdu marki R. (...), gdzie kwota kredytu wynosiła 60.361,11 zł.

Tego samego dnia została przez podsądnych podpisana także umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie oraz cesja praw z polisy AC. Poprzez podpisanie tychże umów oskarżeni potwierdzili, że zapoznali się z ich treścią i akceptują ustanowione w nich warunki. Ze wspomnianej umowy przewłaszczenia wynikało wprost, że Państwo W. i M. S. stają się właścicielami samochodu marki R. (...) pod warunkiem zawieszającym regularnej spłaty rat kredytowych, a w momencie skutecznego wypowiedzenia umowy kredytu przez bank wyłącznym właścicielem pojazdu staje się (...) Bank S.A. Z uwagi na zaprzestanie regularnego spłacania rat kredytowych w dniu 11 lipca 2013 r. została podpisana między stronami tego stosunku zobowiązaniowego ugoda o numerze: (...). Nadto w dalszym ciągu obowiązywała oskarżonych umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie. Ze zgromadzonych w toku sprawy dowodów wynika, iż dnia 31 października 2014 r. bank wypowiedział zawartą dnia 11 lipca 2013 r. ugodę o numerze (...) z uwagi na nieterminową spłatę rat kredytowych przez podsądnych, a oskarżeni otrzymali o tym pisemną wiadomość w dniu 6 listopada 2014 r. Po upływie okresu wypowiedzenia, zgodnie z zapisami umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, wyłącznym właścicielem samochodu stał się bank. Od tej chwili oskarżeni nie dysponowali tytułem prawnym do dysponowania pojazdem R. (...). Po skutecznym wypowiedzeniu ugody W. i M. S., w styczniu 2015 r. byli wzywani przez bank do spłaty wierzytelności z tytułu wypowiedzianej umowy ugody, a także do wydania pojazdu R. (...). Wobec braku dowodów doręczenia tych wezwań Sąd Rejonowy przyjął, że dnia 24 lutego 2015 r. podsądni mieli już niewątpliwą wiedzę o tym, że nie są właścicielami pojazdu i winni zwrócić go (...) Bank S.A. zgodnie z zapisami umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. W tej bowiem dacie pracownik firmy windykacyjnej – M. K. podczas interwencji u kredytobiorców i po wezwaniu do wydania auta, spotkał się z odmową wyrażoną przez oskarżonego W. S.. Dodać jednocześnie trzeba, że analiza wyjaśnień obojga oskarżonych nie pozostawia wątpliwości, że ta decyzja o niewydawaniu pojazdu była wspólna, obojga kredytobiorców. W ten sposób oskarżeni bez wątplenia zachowali się jak właściciele pojazdu, skoro świadomie zdecydowali o jego pozostawieniu w ich posiadaniu mimo poinformowania o skutecznym wypowiedzeniu ugody i przejściu prawa własności samochodu na bank udzielający kredytu. Było to równoznaczne z niezastosowaniem się do żądania przedstawiciela firmy windykacyjnej, który był uprawniony do takich działań w imieniu strony właścicielskiej. Warto nadmienić, że oskarżeni pomimo wiedzy o braku prawa do dysponowania pojazdem nie zwrócili go uprawnionemu bankowi do dnia 5 grudnia 2017 r. kiedy wydali auto na polecenie funkcjonariuszy Policji. Oskarżeni postąpili zatem wbrew zapisom zaakceptowanej umowy kredytowej, ugody oraz umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Wobec tego ich subiektywne przekonanie, na które powoływali się w apelacji, że kredyt został niemal w całości spłacony, nie powodowało, iż umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie straciła moc. Zaznaczyć należy, że przekonanie podsądnych o spłaceniu całego zobowiązania kredytowego było całkowicie subiektywne i nie znajdowało potwierdzenia w faktach (bank nie przyznawał takiej okoliczności). Zwrócić również należy uwagę na fakt, że oskarżonym zostało przez Sąd Rejonowy przypisane popełnienie przestępstwa dnia 24 lutego 2015 r., a więc już po podpisaniu przez nich ugody z dnia 11 lipca 2013 r., a nawet po skutecznym wypowiedzeniu przez bank tej ugody z powodu nieterminowej spłaty rat. Niezrozumiałe w tej sytuacji było powoływanie się przez apelujących na toczące się między stronami umowy kredytowej pertraktacje ugodowe, które w ich ocenie miałyby przeczyć ich wiedzy o obowiązku zwrócenia pojazdu. Zdaniem Sądu odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zarówno osobowy, jak i dokumentarny pozwolił na ustalenie, że dnia 24 lutego 2015 r. oskarżeni W. S. oraz M. S. mieli świadomość, że z uwagi na skuteczne wypowiedzenie przez bank ugody i zapisy obowiązującej ich umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie mieli żadnego tytułu prawnego do dysponowania pojazdem marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i obowiązani byli go zwrócić jednemu właścicielowi (...) Bank S.A. Tak więc w sytuacji kiedy mając wspomnianą wiedzę odmówili oni wydania pojazdu pracownikowi firmy windykacyjnej świadczącej usługi na rzecz banku, wyczerpali tym samym wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 kk. Działali oni bowiem z zamiarem bezpośrednim kierunkowym postąpienia z cudzą rzeczą tak jak właściciel - odmowa wydania pojazdu pomimo wyraźnego żądania. Wszystkie naprowadzone powyżej okoliczności faktyczne pozwalały na wniosek, że W. S. i M. S. swoim zachowaniem wyczerpali znamiona występku przywłaszczenia mienia powierzonego i w tym zakresie zasługiwało na akceptację stanowisko Sądu I instancji. Jednakże, równocześnie należało uwzględnić zaistniałe w tej sprawie korzystne dla podsądnych okoliczności przedmiotowo-podmiotowe, które poważnie umniejszały stopień społecznej szkodliwości ich czynu. A tego zabiegu niestety zabrakło przy rozstrzygnięciu sprawy przed Sądem niższej instancji.

W związku z powyższym skutecznym okazał się zarzut apelacyjny naruszenia art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk, w tym zakresie w jakim Sąd Rejonowy dokonywał wartościowania okoliczności czynu przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść podsądnych. Dodać tu trzeba, że przepis art. 4 kpk stanowi zasadę ogólną procesu karnego i nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutów apelacyjnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 lutego 2019 r., II AKa 322/18, Lex nr 2668851).

W ocenie Sądu Okręgowego znaczenie dla penalizacji czynu oskarżonych miały okoliczności zaistniałe w czasie trwania umowy kredytowej, kiedy to w kolejnych latach kurs franka szwajcarskiego znacznie wzrósł, co pociągnęło za sobą automatycznie zwiększenie rat kredytowych. W ten sposób oskarżeni byli zmuszeni do zapłaty kwot istotnie przekraczających oszacowane w momencie podpisywania umowy kredytowej łączne koszty udzielonego kredytu. Wyższe obciążenia powodowały, że spłata kredytu odbywała się w sposób coraz bardziej zaburzony, co obrazuje wykaz z (...) Bank S.A. Ponadto, w trakcie okresu kredytowania prowadzona przez oskarżonych działalność gospodarcza gorzej prosperowała i podsądni popadli w problemy finansowe, które także wpływały na uchybienia w terminowości spłat znacznie wyższych niż pierwotnie zakładane rat kredytowych. Dokonywane spłaty nie były jednak pozorowane, czy symboliczne skoro do 15 marca 2013 r. oskarżeni wpłacili bankowi z tytułu przedmiotowej umowy kredytowej 75.300,74 zł (k. 146-149).

Ponadto, co akcentowali apelujący, działania wierzyciela zmierzające do pełnego zaspokojenia roszczeń przyjęły formy różnych metod windykacyjnych: wezwań do spłaty należności, zwrotu pojazdu oraz sądowego pozwu o zapłatę w postępowaniu upominawczym. W ocenie stopnia społecznej szkodliwości powinna zatem zostać odpowiednio uwzględniona motywacja sprawców, którzy odmową wydania pojazdu w dniu 24 lutego 2015 r. starali się nie dopuścić do sytuacji kiedy jednocześnie zostaną pozbawieni samochodu wykorzystywanego w działalności gospodarczej, a nadto będą w dalszym ciągu zobowiązani do uregulowania zadłużenia kredytowego, co bez wątpienia spowodowałoby dodatkowe pogorszenie nienajlepszej sytuacji finansowej w prowadzonej przez nich firmie i powodowałoby dalsze komplikacje w spłaceniu ciężącego na oskarżonych zobowiązania kredytowego. Oskarżeni nie działali zatem bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu. Obawy oskarżonych miały potwierdzenie w zgromadzonych dokumentach. Samochód został bowiem wyceniony przez bank na kwotę 12.600 zł, a wysokość należności pozostałych do spłaty wynosiła łącznie 35.824,39 zł. Tak więc samo przekazanie pojazdu na rzecz banku nie wyczerpywało całości roszczeń w stosunku do Państwa S.. Warto podkreślić, że oskarżeni w wyniku nieprzewidzianej, a niekorzystnej zmiany kursu franka szwajcarskiego zmuszeni byli oddać na rzecz banku kwotę niespełna dwukrotnie wyższą aniżeli wysokość udzielonego im w 2007 r. kredytu (oskarżeni spłacili na rzecz (...) Bank S.A. ponad 100.000 zł).

Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Społeczna szkodliwość czynu zabronionego jest właściwością stopniowalną, a wynika to wprost z treści art. 1 § 2 kk. Należy jednak podkreślić, że orzekanie co do stopnia społecznej szkodliwości nie podlega swobodnej ocenie sądu. Wynika to z tego, że w art. 115 § 2 kk ustanowiony został zamknięty katalog kwantyfikatorów mających wpływ na stopień społecznej szkodliwości danego czynu. Oznacza to, iż sąd orzekający nie może pominąć żadnego z tych kryteriów oceny, chyba że któreś z nich nie odnosi się do znamion ustawowych konkretnego typu przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2018 r., II KK 349/17, LEX nr 2449784). Brzmienie art. 115 § 2 kk nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy), a pominięto natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, tj. sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2017 r., WA 2/17, LEX nr 2312045).

Mając na uwadze powyższe wskazania, Sąd odwoławczy stwierdził, że jakkolwiek oskarżeni swoim czynem godzili w dobra chronione prawem, tj. prawa majątkowe oraz stosunki zaufania związane z powierzeniem rzeczy, to jednak te nie należą do najwyższej kategorii dóbr chronionych, jak np. zdrowie i życie ludzkie. Wartość samochodu na

dzień inkryminowanego zachowania oskarżonych wynosiła 12.600 zł, czyli nie była to znaczna suma, także w ujęciu relatywnym w stosunku do przedmiotu umowy kredytowej oraz kwot do tego czasu uiszczonych przez oskarżonych na rzecz kredytodawcy. W tej sytuacji również poziom uszkodzenia instytucji bankowej nie przybrał intensywnego wymiaru. Na zaakcentowanie zasługiwał tu bezsporny w tej sprawie fakt, że oskarżeni kilka dni po odebraniu im pojazdu wpłacili na rzecz pokrzywdzonego kwotę wyczerpującą całość żądań (...) Bank S.A. związanych z umową kredytową. Spłata całości należności przez kredytobiorców została potwierdzona w toku postępowania przez bank (k. 145). Ostatecznie zaś przedmiot przywłaszczenia - samochód marki R. (...) z powrotem trafił do podsądnych. Nie bez znaczenia jest także to, że w okresie od wypowiedzenia ugody do umowy kredytowej (31 października 2014 r.) do odebrania pojazdu przez Policję (5 grudzień 2017 r.) podsądni jednorazowo odmówili wydania pojazdu. Poza sytuacją z dnia 24 lutego 2015 r. brak jest jakichkolwiek dowodów, by inny przedstawiciel banku czy zewnętrznej firmy windykacyjnej wzywał W. i M. S. do zwrotu auta. Nie stwierdzono zatem wysokiej intensywności bezprawnych działań oskarżonych.

Uwzględnivszy wszystkie wymienione wyżej okoliczności Sąd odwoławczy uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonych plasował się poniżej granicy karalności, był znikomy. W konsekwencji, z uwagi na brzmienie przepisu art. 1 § 2 kk zachowanie W. S. i M. S. nie stanowiło przestępstwa.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia zakończyła się stwierdzeniem, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił okoliczności mające wpływ na stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonych i w następstwie niezasadnie przyjął, iż zachowanie podsądnych cechowało się wyższym aniżeli znikomy stopniem społecznej szkodliwości czynu. To wymagało zaś ingerencji Sądu II instancji i zastosowanie regulacji art. 17 § 1 pkt 3 kpk, zgodnie z którą nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. Stwierdzony przez Sąd odwoławczy błąd w ustaleniach faktycznych niewątpliwie miał wpływ na treść orzeczenia, ponieważ oskarżeni zostali skazani w sytuacji kiedy postępowanie karne przeciwko nim winno zostać umorzone z uwagi na wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 §1 pkt 3 kpk.

Mając na względzie wszystko powyższe Sąd II instancji uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk postępowanie karne w sprawie umorzył (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk, wobec uchylenia zaskarżonego orzeczenia i umorzenia postępowania karnego w sprawie kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

Hanna Bartkowiak